

Andrzej Czerkawski

Nietzsche - filozofia religii

[*résumé*]

Nietzsche poszukiwał „nadczołowieka” nie w świecie realnym, ale idealnym. I chociaż sam demaskował ideały, dążył do ideału i cel idealny wytknął w *Tako rzecze Zaratustra*. Być może Chrystus mógłby nosić miano „nadczołowieka”, gdyby Nietzsche zmienił swoją wartościującą optykę. Jeżeli odrzucić boskie pochodzenie Chrystusa, to i tak trzeba przyznać, że był człowiekiem wyjątkowym. I zapewne było w nim coś nadludzkiego, a mianowicie przyjęcie grzechu i cierpienie za grzechy na swoją odpowiedzialność. Oczywiście, można powiedzieć, że Chrystus przyjął to brzemie symbolicznie od innych ludzi. Niemniej podjęcie ciężaru przekraczającego ludzkie możliwości zwykłego człowieka jest próbą wyjścia poza gatunek *homo sapiens*. W mojej interpretacji Zaratustra byłby ateistycznie zorientowanym Chrystusem. Albowiem Nietzsche doceniał ofiarę Chrystusa, lecz nigdy nie akceptował religijnego uzasadnienia jego boskości, a także niby wywodzącej się od niego doktryny Kościoła. Dla Nietzschego w totalnym poświęceniu się dla ludzkości i w jego Ostatniej Wieczerzy jest coś kanibalistycznego – spożywanie przez jego uczniów ciała i krwi swego mistrza pod postacią chleba i wina. Chrystus rozdał dosłownie wszystko: swoje nauki, wiarę, zdolność nawróceń, a także cielesność. Nie pozostało mu nic, ale czy można dlatego mówić, że był nihilistą? Nietzsche nie chciał zauważyć, że pomimo pozornego wyzbycia się i umartwienia Chrystus opowiadał się po stronie życia nie tylko wiecznego, także doczesnego. Choć życie miało być prowadzone od tej pory na jego nauce i na jego warunkach.

Nietzsche poprzez wprowadzenie postaci Zaratustry chciał stworzyć konkurencję dla Chrystusa. Nietzsche nienawidził chrześcijaństwa, o Chrystusie zaś powiedział: „gdyby dłużej żył, sam odwołałby swoją naukę, dość szlachetny był na to, by odwołać”¹. Niektórzy w tej antychrześcijańskiej krytyce przeprowadzonej przez

¹ WM, s. 235.

Nietzschego doszukują się nawet satanizmu. Ale u Nietzschego nie ma prostego odwrócenia wartości chrześcijańskich, tak jak w satanizmie, gdzie dziesięć przykazań zostaje odwróconych o trzysta sześćdziesiąt stopni.

Nietzsche odrzuca zarówno pojęcie „Boga”, jak i pojęcie „Szatana”, ponieważ one nawzajem się warunkują. U Nietzschego nie sposób doszukać się kultu ciemnych mocy, poza tym satanizm jako religia odwrócona także wymaga aktu wiary, a Nietzsche jest programowo niewierzący. Zaratustra stoi ponad dobrem i złem, ponad Bogiem i szatanem, bo dobro i zło z tamtymi pojęciami związane było najsilniej. Nietzsche już raczej pragnąłby restaurować etykę wczesnogrecką lub rzymską, w których rozróżnienie na dobro i zło było bardziej czytelne, tak jak podział klasowy społeczeństwa. Ale Nietzsche nie chce przywrócić jakiegoś konkretnego modelu etyki starożytnej, raczej wskrzesić ducha antycznego. Według Nietzschego, duch starożytny miał to do siebie, że tragizm włączany był w życie codzienne jako wartość nie przekreślająca czerpania radości z życia.

Nietzsche w Zaratustrze upatruje nową jakość gatunkową, kogoś, u kogo nie ma rozdźwięku między słowem a czynem, kogoś, kto nie musi wierzyć, żeby mieć nadzieję, kogoś, kto potrafi odnaleźć radość w przemijalności. Nietzscheański Zaratustra ma ambicje tworzyć nowe wartości, zwłaszcza moralne, ale nie w formie systemowej czy skodyfikowanej. Nowa moralność ma być uwolniona od balastu prawd wiecznych, nie dających się pogodzić z rozumem, od cierpiętnictwa pesymistycznych filozofii oraz od zaszuszonego, gabinetowego moralizatorstwa naukowego. Zaratustra uczy jak własnym wysiłkiem, nie zapierając się *ego*, ale je zahartowując, jednostka rozwija indywidualną tożsamość. Nietzsche buduje nowego człowieka i nie chce tego czynić w oparciu o zmurszałe i anachroniczne zasady. Docenianie życia, wręcz upajanie się życiem, i czerpanie z niego pełnymi garściami, zamiast przeżywania poniżeń i samoudręczenia, oto cel Zaratustry. Życie zamiast prze-życia (prze-życie kojarzy się bardziej z prze-trwaniem, z czymś, co prze-leciało bez odpowiedniego wy-życia się). Zaratustra występuje przeciw Ukrzyżowanemu, ponieważ, zdaniem Nietzschego, wraz z Chrystusem została ukrzyżowana „wola mocy” i „wiedza radosna”.

Filozofia Nietzschego zasadza się na bezpardonowej, awersyjnej i bardzo głębokiej krytyce chrześcijaństwa. Idiosynkrazja, jaką przejawia Nietzsche w stosunku do chrześcijaństwa, nie bierze się w żadnym wypadku z osobistych uprzedzeń filozofa, ale też Nietzsche nie stara się być obiektywny, dlatego że w obiektywność nie wierzy. Nie miałyby ona takiej siły i żaru, gdyby abstrahowała od emocji i woli autora. Zdania sformułowane przez Nietzschego same potrafią wryć się w pamięć, co świadczy o wielkim ładunku ekspresji w nich zawartych.

Nietzsche jak sam twierdził, swoimi dziełami walczył przeciwko oczerniaczom życia i tym, którzy podważają wartość życia. Gdyby nawet nie było chrześcijaństwa, Nietzsche walczyłby z tymi, którzy podważają zaufanie do życia – jedyne prawdziwe dobro. I tak występowałby przeciwko tworzącym światy zastępcze wskutek zaniku w nich woli mocy. A więc walczyłby z innymi religiami, np. judaizmem, i z religią w ogóle jako dziedziną stwarzającą „świat wierzeń”.

Do mojego referatu będą włączone analizy następujących filozofów, zajmujących się problematyką stosunku woli i religii w pismach F. Nietzschego:

- Heidegger M., *Nietzsche*, przeł. A. Gniazdowski, naukowo opracował oraz wstępem opatrzył C. Wodziński, t. I Warszawa 1998, t. II Warszawa 1999.
- Jaspers K., *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. C. Piecuch, Warszawa, PWN, s. 177.
- Scheler M., *Resentyment a moralność*, przeł. J. Garewicz, Warszawa, 1977.
- Kaufmann W., *Nietzsche. Philosoph-Psychologe-Antichrist* (przekł. niem. J. Salaquarda), Darmstadt 1988.